Rok IX. Kraków-Podgórze, Czwartek 23 marca 1911 Nr. 68

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. KOPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Ruch wyborczy w Krakowie.

Uchwały bezpartyjnego komitetu urzędniczego.

Deklaracye przedstawicieli zawodu sędziowskiego i profesorskiego. — Ultimatum. — Klucz dla rozdziału mandatów. — Kandydatura prezesa Koła Łazarskiego.

We środę wieczorem odbyło się w sali klubu poczt. bardzo liczne i ożywione zebranie obszerniejszego komitetu urzędników, w którem wzięli udział reprezentanci wszystkich bez wyjątku dykasteryj; zwracała szczególniej uwagę obecność grona urzędników sądowych oraz kilku profesorów gimnazylnych.

R. dw. Biliński imieniem ściślejszego komitetu złożył sprawozdanie z pertraktacyj prowadzonych z klubem demokratycznym i klubem mieszczańskim. Nad propozycyą wspomnianych klubów, która różniła się od postulatów, zakreślonych komitetowi ściślejszemu, wywiązała się bardzo ożywiona dyskusya, przyczem obliczano widoki powodzenia akcyi urzędników w razie *zerwania kompromisu*. Kiedy jeden z mowców wyraził ubolewanie, że sędziowie i profesorowie nie chcą rzekomo solidaryzować się z akcyą urzędników, wówczas zabrał głos r. sądu dr Wyrobek i wyjaśnił jako członek wydziału „Związku sędziów“, że wydział „Związku“ nie odbył w tej sprawie żadnego posiedzenia, że zatem działalność i wszelkie doświadczenia p. sędziego Wielgusa nie są bynajmniej wyrazem opinii ogółu członków. Również przedstawiciel stanu profesorskiego dr Weiner oświadczył, że wystąpienia i enuncyacye dra Wasunga nie mogą być uważane za wyraz opinii wszystkich profesorów, których większość pójdzie ręka w rękę ze „Związkiem ekonomicznym“.

Z dyskusyi, w której zabierali głos pp. dr Staflej, Przybyłowski, dr Bajda, dr Banaszkiewicz, Winkler, dr Turowski i w. i., okazało się, że zapał wśród urzędników nie tylko nie ostygł, lecz znacznie się wzmógł, że odbywa się też ścisła zorganizowana robota wyborcza, która akcyi urzędników musi zapewnić zwycięstwo. Krytykowano ostro postępowanie komitetu „Nowej Reformy“, w którem upatrywano chęć wprowadzenia urzędników w pole. Kilku mowców wręcz odradzało kompromisu z „N. Reformą“; jednakowoż podniosły się bardzo przychylne głosy za kandydaturą r. Konopińskiego.

Ostatecznie uchwalono nie zgodzić się na żadne zmiany, projektowane przez komitet „Nowej Reformy“ i postanowiono oświadczyć kategorycznie, że kompromis może być tylko zawarty na uchwalonej już zasadzie (8 mandatów dla urzędników i utworzenie klubu urzędniczego w Radzie). Uchwalono też, że odpowiedź na to **ultimatum** ze strony komitetu „Nowej Reformy“ powinna nastąpić już we **czwartek**, a gdyby strona przeciwna próbowała zwlekać z odpowiedzią, wówczas mandaty członków ściślejszego komitetu urzędniczego gasną — i kompromis należy uważać za zerwany.

Na tem zebraniu nie było jeszcze mowy o osobach kandydatów — i lista ich nie została jeszcze imiennie ustalona. Uchwalono jednak rozdział mandatów według następującego klucza: 2 mandaty dla nauczycieli, 2 mandaty dla kolejarzy, 1 mandat dla pocztowców, 1 mandat dla urzędników bankowych i instytucyj finansowych, 1 mandat dla duchowieństwa, 1 mandat dla urzędników sądowych i innych dykasteryj.

Dwa mandaty pozostawione będą dla komitetu „Newej Reformy“, która postawi kandydatury pp. red. Konopińskiego i wiceprez. Sarego. — Komitet demokratyczny powinien tem skwapliwiej akceptować propozycye urzędników, że kandydatami urzędników mogą być tylko ludzie szczerze demokratycznych przekonań, którzy, choćby nie stali na gruncie partyjnym, w wielu kwestyach pójdą solidarnie ze stronnictwem demokratycznem.

Na okrasę.

W razie rozbicia kompromisu „Nowa Reforma“ zamierza dla okrasy swej listy kandydatów postawić kandydaturę prezesa Koła polskiego dra Łazarskiego. Niewątpliwie czcigodny prezes Koła byłby w Radzie ze wszech miar pożądaną osobistością i wpływ dra Łazarskiego mógłby być dla spraw krakowskich w Wiedniu nadzwyczaj korzystny — ale „Nowa Reforma“ zamyślała wysunąć tę kandydaturę w ostatniej chwili głównie w celu manewru wyborczego. Niewątpliwie dr Łazarski znajdzie się też na **liście urzędniczej.**

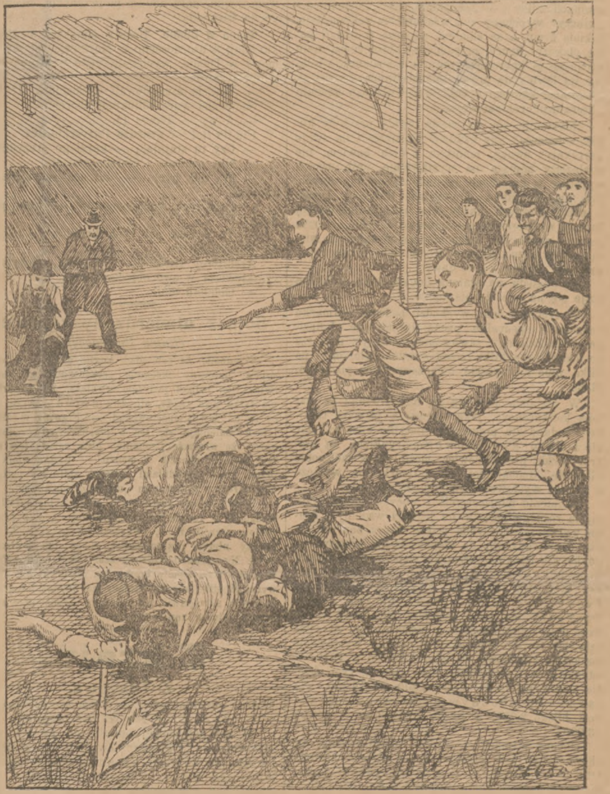
W Kole rękodzielników.

Agitacya wyborcza najbardziej może wre w tem kole; wszystko jednak odbywa się za kulisami i na zewnątrz prawie się nie uwidacznia. Przeciw dotychczasowym radcom pp. Kosobuckiemu i Bialikowi powstała silna opozycya, która wysunęła poważne kandydatury pp. Wajdy i Siemka. Słychać także, że postawiona będzie kandydatura izraelickiego rękodzielnika — po raz pierwszy w tem Kole. Rękodzielnicy żydowscy nie mają jednak w tem Kole większości.

Ze afer kolejarskich donoszą nam, że wszelkie kombinacye dzienników — podających nazwiska kandydatów na radców miejskich są jeszcze przedwczesne Komitet kolejarski, który pracuje wspólnie z obszernym komitetem urzędniczym — nie zastanawiał się jeszcze nad kandydatami. Najlepszym tego dowodem jest wysuwanie nazwiska inspektora Bielańskiego, który nie kompetuje zupełnie o godność radziecką. Komitet kolejarski jest tego zdania — że najpierw załatwić trzeba sprawę ewentualnego kompromisu, a dopiero później wystąpić z listą kandydatów.

Jedynie co zauważyć można, to silny napór ze strony urzędników administracyjnych — aby jeden z kandydatów kolejarskich pochodził z ich grona. Jestto żądanie zupełnie słuszne — ze względu na ekonomiczną platformę obecnych wyborów.

Zgromadzenie przedwyborcze. W dzielnicy XV (Nowa wieś narodowa) odbędzie się dnia 23 bm. o g. 7-ej w lokalu p. Tomasza Bujasa przy ul. Nowowiejskiej l. 40 posiedzenie komitetu, na które uprzejmie zapraszamy obywateli tejże dzielnicy. *Tomasz Bujas, Piotr Rosół, Waleryan Leśniowski.*



Sojusz utwierdzony kopaniem. (Patrz artykuł).

Jarmark wiosenny w Lipsku.

Od kilku dni wre w całej swej pełni życie jarmarczne tegorocznej „messy“ wiosennej (Leipziger Frühjahrsmesse 1911). Na głównych ulicach i placach śródmieścia, gdzie się wyłącznie koncentruje cały ruch jarmarczny, ścisk i tłok przez cały dzień aż do późnego wieczora; rozlega się gwar wielojęzyczny; fasady domów pokryte od góry do dołu tysiącami różnokolorowych i różnojęzycznych szyldów, reklam i ogłoszeń. W braku miejsca na ścianach, bramach i w oknach domów, zwiesza się ich mnóstwo jeszcze i powiewa w postaci późno-

PANI JANINA

Powieść przez Guy de Maupassanta

65 (Ciąg dalszy).

Otworzyła drugi: „Przyjdź dziś wieczór, jak tylko wyjdzie. Będziemy mieli całą godzinę. Uwielbiam cię“.

W innym: „Spędziłem noc bezsenną, pragnąc Cię daremnie Miałem twoje ciało w moich ramionach, Twoje usta pod memi ustami, Twoje oczy pod memi oczyma. A potem wpadłem we wściekłość na myśl, że w tej właśnie chwili śpisz obok niego, że Cię ma ile zapragnie...“

Janina, zdumiona, nie rozumiała.

Co to było: Do kogo, dla kogo, od kogo te słowa miłości?

Czytała dalej, odnajdując ciągle namiętne wynurzenia, schadzki z zalecaniem przezorności, a w końcu zawsze te trzy słowa: „Spal ten list“.

Wreszcie, otworzyła bilet banalny, zwykłe przyjęcie zaproszenia na obiad, ale tem samem pismem kreślony i podpisany „Paweł d' Ennemare“, ten, którego baron nazywał, ile razy o nim wspominał: „Mój biedny stary Paweł“, a którego żona była najlepszą przyjaciółką baronowej.

Wówczas opanowało Janinę nagle powątpiewanie, które się zaraz zamieniło w pewność! To był kochanek jej matki.

I naraz, tracąc głowę, odrzuciła od siebie te haniebne papiery, jakby była odrzuciła jakieś zwierzę jadowite; pobiegła do okna i zaczęła strasznie płakać, wydając z siebie mimowolne jęki, które jej rozdzierały gardło; potem, złamana cała, osunęła się u stóp ściany, i chowając twarz, ażeby nieusłyszano wcale jej żalów, łkała pogrążona w bezdennej rozpaczy.

Byłaby tak przesiedziała może całą noc, ale odgłos kroków w sąsiednim pokoju sprawił, że zerwała się na równe nogi. Może to ojciec? A wszystkie listy leżały na łóżku i na podłodze! Wystarczyłoby mu jeden z nich otworzyć! I miałby się o tem dowiedzieć? on?!

Skoczyła i, chwytając pełnemi garściami stare pożółkłe papiery, i te dziadków, i te kochanka i te, których wcale nie rozwiązywała, i te, które były jeszcze w szufladzie biurka, rzuciła je do kominka. Potem wzięła jedną ze świec, płonących na nocnym stoliku i podpaliła stos listów. Buchnął wielki płomień, oświetlając pokój, łóżko i trupa żywem i drgającem światłem, zarysowując czarno na białych firankach profil twarzy zdrętwiałej i linie ogromnego ciała pod kapą.

Kiedy już został tylko stos popiołu w głębi kominka, wróciła do otwartego okna, jakgdyby nie śmiała już czuwać przy zmarłej i zaczęła znów płakać z twarzą ukrytą w dłoniach i żalić się głosem skargi rozpaczliwej: „Oh! moja biedna mamo, oh! moja biedna mamo!“

I przyszła jej okropna myśl: A jeżeli matka, przypadkiem, nie umarła, jeżeli tylko zapadła w sen letargiczny, jeżeli wstanie nagle, przemówi? — Czy świadomość strasznej tajemnicy nie zmniejszy jej miłości córki? Czy całowałaby z tą samą czcią, co dawniej, jej usta? Czy byłaby przejęta tem samem świętem uczuciem? Nie. To niemożliwe! I myśl ta rozdzierała jej serce.

Noc ustępowała; gwiazdy bladły; była to chwila chłodu poprzedzająca dzień. Księżyc schodził w dół, zapadał się w morze, srebrząc je na całej powierzchni.

I Janinę uniosły wspomnienia w ową noc spędzoną przy oknie w dniu powrotu do Peuples. Jakże to było dawno, jakże się wszystko zmieniło, jakże przyszłość wydawała się jej inną!

Ale oto zaróżowiło się niebo, zaróżowiło się wesoło, miłośnie, cudnie. Patrzyła, zdziwiona teraz, jakby na jakieś rzadkie zjawisko, na to promienne rozkwitanie dnia, zadając sobie pytanie, czy to możliwe, żeby na ziemi takich świtów nie było ni radości ni szczęścia.

Drgnęła na odgłos otwierających się drzwi. Wszedł Juliusz i zapytał:

— Cóż? Nie jesteś bardzo zmęczona?

Wyszeptała „nie“, szczęśliwa, że nie jest sama.

— Idź teraz wypocząć, — rzekł.

Pocałowała matkę pocałunkiem omdlewającym, bólu pełnym i poszła do swego pokoju.

Dzień upłynął wśród smutnych zajęć, jakich wymaga umarły. Baron przybył wieczorem. Płakał bardzo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

barwnych i różnokształtnych flag, wstęg i chorągiewek; ponadto środkiem ulicy, co czas jakiś, przeciąga długi korowód t. zw. *„żywej reklamy“*: za kilku posłańcami, niosącymi duże plakaty z adresami reklamowemi różnych firm jarmarcznych, postępuje, ciągniona na kółkach, wypchana żyrafa, obwieszona ogłoszeniami. Za żyrafą „prowadzi“, przebrany za „Araba“, chłopak wypchanego wielbłąda z siedzącym na nim manekinem i z przewieszonemi na garbach „konia Sahary“ „pąkami“, na których widać adres jakiejś firmy, za wielbłądem kroczy, z wielkim młynkiem do mielenia kawy, murzyn, za murzynem znowu podąża kilku dziwacznie przebranych ludzi w olbrzymich kapeluszach pod otwartemi różnokolorowemi parasolami z wypisanemi na nich adresami. Dalej znowu ciągnie paru chłopców w przebraniu „kucharczyków“ olbrzymią kuchnię z całym garniturem rondli, patelń i innych naczyń kuchennych, a dalej przesuwa się poprzez tłum, stojący po obu stronach ulicy — „Zeppelin“, za „Zeppelinem“ „kroczy“ wypchany słoń z ładunkiem reklamowym jakiejś firmy, a za słoniem majaczą w oddali nowe plakaty, figury, przedmioty, które niosą ukostyumowani krzycząco tragarze i posłańcy, rozdając na lewo i na prawo przechodniom kartki, ogłoszenia, katalogi i całe stosy różnego rodzaju „literatury“ reklamowej...

Reklamuje się na mesie każdy przybyły kupiec-wystawca, aby zwrócić na siebie i na swoje „artykuły“ uwagę, mnóstwo z nich bowiem, nie znalazłszy miejsca na wystawienie prób swoich wyrobów w gmachach na ten cel pobudowanych, jak np. Kaufhaus, Messpalast Hansa i Lipsia i przeznaczonych każdy dla jakiejś specyalnej branży wytwórczości — odnajmuje sobie, starym jeszcze zwyczajem, nieco miejsca w sklepach, mieszkaniach prywatnych w śródmieściu i tam urządza swe „biura“ i „wystawy“...

Ze względu na szaloną konkurencyę, reklama staje się na mieście niezbędna...

W tym też celu wychodzi podczas jarmarku codziennie specyalne pismo jarmarczne „Leipziger Mess-Zeitung“, zawierając w każdym numerze po dwadzieścia kilka stron samych ogłoszeń i po kilka albo kilkanaście dołączanych do pisma reklam.

W reklamie przebija się najwyraźniej ta szalona konkurencya, jaką wytwarza jarmark tutejszy, będący dla przemysłu nietylko niemieckiego, ale i wszechświatowego, rynkiem, na którym każdy przemysłowiec może zdobywać sobie klientelę, tembardziej, że jarmark nie wyłącza z udziału wystawców zagranicznych.

Skupienie miejscowych i obcych gałęzi przemysłu różnego rodzaju na jednym wspólnym rynku wytwarza olbrzymią podaż, która bez wątpienia doprowadziłaby do niepowodzenia wystawców, gdyby nie było na jarmarku większego od podaży zapotrzebowania ze strony nabywców, którzy zjeżdżają tutaj ze wszystkich stron świata w liczbie z roku na rok coraz większej, o czem najlepiej świadczyć mogą dane statystyczne komitetu jarmarcznego za ostatnie lat 10. — Według nich, liczba wystawców wzrastała stopniowo od roku 1900 do r. 1910 — od 2.317 do 3.682; liczba nabywców w tym okresie czasu podniosła się z 4.800 do 12.350. Na jarmarku obecnym liczba wystawców wynosi blisko 3.800, a liczba nabywców — równo 13.000...

Obecny jarmark — według opinii ogólnej fachowców — jest najlepszym od całego szeregu lat... — Najlepiej z kupców-nabywców zagranicznych dopisać mieli Francuzi i Anglicy.

Ze świata.

Fałszywa pogłoska. Rozeszła się po świecie pogłoska, jakoby poseł rosyjski w Pekinie został przez członków stronnictwa młodochińskiego zamordowany. Wojna Rosyi z Chinami jest wobec tego nieunikniona. Pogłoska ta okazała się fałszywa, fałszywemi są także wysnuwane z niej wnioski o wojnie i rozbiorze Chin.

„Jupe culotte“ w parlamencie wiedeńskim. Wszystkie sprawy polityczne poszły wczoraj przed południem w kąt wobec tego, że w sali kolumnowej parlamentu pojawiła się panna w „jupe culottach“ w towarzystwie starszej damy.

Wszyscy prawie posłowie, dziennikarze, stenografowie, nawet wszyscy ministrowie porzucili sale komisyjne i zbiegli się do sali kolumnowej.

Suknia była tak sporządzona, że prawie nie można jej było od zwykłej odróżnić. Zdaje się, że owa panna wysłana została przez jeden z wielkich magazynów w celach reklamy.

Kradzieże w hotelach. W nocy z 9 na 10 bm. skradziono w hotelu „Regina“ w Wiedniu żonie fabrykanta z Ameryki Adeli Smith, biżuteryi za 5000 kor. Tej samej nocy zakradł się jakiś nieznany sprawca do mieszkania dra Simsona z Ameryki, zamieszkałego w tym samym hotelu. Spłoszony przez służbę hotelową — uciekł, nie zdoławszy nic zabrać.

W hotelu „National“ okradziono dwóch podróżnych. Złodziej skradł śpiącym około 1000 K. gotówką.

Jako sprawcę tych kradzieży wyśledziła policya 20-letniego Bolesława Szczypkowskiego ze Lwowa. Złodziej zbiegł.

Uznanie Jana Ortha za zmarłego. Zastępca prawny arcyksięcia Józefa Ferdynanda postawił w urzędzie marszałkowskim w Wiedniu wniosek, że uznaje śmierć noszącego imię Jana Ortha arcyksięcia Jana Salwatora za dowiedzioną.

Bandyta z Mysłowic. Z Nowego Jorku telegrafują: Morderca Badur, który w grudniu z. r. w Mysłowicach zamordował kasyera banku Anioła, aresztowany został przy pomocy telegrafu bez drutu na okręcie, zdążającym do Nowego Jorku. — Okręt za dwa dni przybić miał do portu. Na okręcie nałożono zbrodniarzowi kajdany. W Nowym Jorku, natychmiast po przybyciu, odstawiono go do więzienia.

Scena w Dumie. Bogaty szlachcic z gubernii kurskiej, a czarnoseciniec Markow, podczas swej mowy w Dumie, wyciągnął rękę w stronę socyalistów i zawołał:

— Wyście zamordowali Aleksandra II!

Socyaliści wnet odhuknęli chórem:

— A wy — Pawła I!

Fiu-fiu-fiu! — gwiżdże Puryszkiewicz.

— Czy tu stajnia?; — karci go prezydent.

— Nie, psiarnia i dlatego gwiżdżę.

— W roli hycla — dorzuca socyalista Gegeczkow.

— Dość tych komplementów — woła prezydent.

— To wyrznć pan tych kundlów — odpowiada Puryszkiewicz.

Archijerej chełmski, Eulogiusz, chwyta Puryszkiewicza w swe objęcia i woła:

— Gołąbku mój!

Sojusz utwierdzony kopaniem.

(Patrz ilustracyę).

Wiadomo, że pomiędzy Anglią a Francyą istnieje sojusz, nazwany skromnie „serdecznem zbliżeniem“. Sojusz ten jednak jest tem trwalszy, że zawarły go nie tylko dwa rządy, ale dwa narody. A że Anglicy są od dawna sportowcami, zaś Francuzi w ostatnich latach zmieniają się też w pierwszorzędny sportowy naród, że wreszcie „kopanie“ piłki nożnej jest na całym świecie obecnie w modzie — postanowiono więc przed kilku tygodniami święcić zbliżenie polityczne obu narodów uroczystym „matchem kopanym“.

Rycina nasza przedstawia scenę z tej partyi, prowadzonej w formie najbrutalniejszej, t. j. z przewracaniem przeciwników, wykręcaniem rąk i t. d., co się kończy nieraz przetrąceniem żeber lub połamaniem kości. Na rysunku widzimy scenę, jak jeden z Francuzów obalił na ziemię bramkarza angielskiego, aby mu wytrącić piłkę z ręki. Stojący na uboczu fotografowie zdejmują skwapliwie ten osobliwy dokument z utwierdzania sojuszu kopaniem.

Z kraju.

Z Tarnowa.

Walne zgromadzenie. — Omal nie pojedynek. — T. S. L. — Na cel dobroczynny.

W sali ratuszowej odbyło się 12 bm. walne zgromadzenie „Ogniska“ Związku nauczycielstwa. Do zarządu wybrano pp. Kosteleckiego prezesem, Kalickiego wicepr., Kwietnia skarbnikiem, Orzechowskiego sekretarzem, dyr. Mazurkiewicza, Drozdównę, Bodzoniównę, Górskiego, Wilgę i Jabczugę, do komisyi rewizyjnej pp. Librewskiego, Serednickiego i Kalicińskiego.

Stowarzyszenie wzajemnej pomocy naucz. lud. w Tarnowie odbyło również walne zgromadzenie. Do zarządu wybrano pp. Małętę (prezesem), Górskiego (zast. prez.), Wójcikową (skarbniczką), Orzechowskiego (sekretarzem), Kostelecką i Werza, a do komisyi rewizyjnej pp. Hoffmanównę, Ferensa i Serednickiego.

Walne zgromadzenie Tow. zaliczkowego w Tarnowie odbyło się 15 bm. Zarządowi udzielono absolutoryum i wybrano do Rady nadzorczej pp. Kaempfa A., Kościółka J., Michalskiego St. i Szuberta J., a do komisyi rewizyjnej pp. Heitzmana H., Nowaka K. i Majewskiego L. Rada nadzorcza odbyła już 17 bm. pierwsze posiedzenie, na którem uchwalono regulamin dla dyrekcyi.

Omało nie przyszło u nas do pojedynku — o smoking. Naprawdę o smoking, a właściwie w sprawie załatwienia zawiłej kwestyi, czy w smokingu można przyjść na zabawę, czy też koniecznie trzeba się zjawić we fraku, jeśli się jest prezesem towarzystwa zabawowego? Wyzwania, które poprzedziła rezygnacya z prezesostwa, a potem zapowiedź cofnięcia warunkowej rezygnacyi, odnośny dygnitarz nie przyjął, oświadczając, że jako głowa rodziny i jeszcze dla innych powodów nie uznaje tego pojedynku za konieczny. „Pogoń“ uważa już sprawę za załatwioną. My jeszcze czekamy najbliższych wyborów.

Czytelnia robotnicza T. S. L. im. Kilińskiego odegra w sobotę 25 bm. w sali „Sokoła“ „Sybir“, dramat J. Maskoffa (G. Zapolskiej). Czysty dochód przeznaczony na szkoły kresowe.

Na cel dobroczynny odbędzie się we środę 22 bm. koncert Maryi Salzówney ze współudziałem prof. S. Bana, Heleny Silbigerowej i pełnej orkiestry 57 pp.

Wymordowanie całej rodziny.

Spór sądowy, zakończony potrójnem morderstwem.

Z Krosna donoszą nam:

We wsi Krościenko Niże pod Krosnem pomiędzy rodzinami rolników Kolanków i Zajdlów od dłuższego czasu trwał spór sądowy o grunt i dom; spór zakończył się na niekorzyść rodziny Kolanków. Rozjuszeni Kolankowie w niedzielę 19 b. m. około trzeciej po południu napadli rodzinę Zajdlów i siekierami **wymordowali osoby w domu się znajdujące.** Trupem padły **trzy osoby,** a to dwoje starych Zajdlów i ich synowa. Morderców żandarmerya natychmiast aresztowała i wśród niesłychanego zbiegowiska **odstawiła do sądu.** Mordercy nie okazują żadnej skruchy, lecz wyrażają zadowolenie z czynu. Tłumy ludzi z okolicznych wiosek przybywają oglądać miejsce zbrodni.

Przyznać trzeba, że obie rodziny we wsi nie cieszyły się zbyt dobrą opinią.

Sprawa Trudnowskiego.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy odczytano, zeznania świadka Wojtaśkiewicza, który słyszał wiele niepochlebnych rzeczy o Rybaku. Kiedy świadek siedział w więzieniu w Warszawie, dowiedział się od pewnego robotnika, że Rybak jest szpiclem i prowokatorem, na co miano posiadać dowody.

Z kolei odczytano zeznania świadka dra Artura Zopotha, dra Kraszewskiego, którzy leczyli panią Rybakową. Obydwaj świadkowie podali, że pani Ryb., cierpiała niedostatek, że nie miała w zimie ciepłego garnituru i t. d. W Zakopanem żyła bardzo skromnie i oszczędnie.

Następnie odczytano odpowiedź policyi pruskiej w Katowicach na wystosowane zapytanie, czy Rybak był tam znany, czy często przyjeżdżał i czy widziano go tam w towarzystwie ros. rotmistrza żandarmeryi Turczaninowa. Relacya ta stwierdza, że Rybak przyjeżdżał do Katowic, a raz oczekiwał na jakiegoś pana, który miał przybyć z Królestwa Polskiego. Co do zjazdów z Turczaninowem, to jakkolwiek istniało podejrzenie, jednakże nie można tego przypuszczenia stwierdzić pozytywnymi dowodami.

Wkońcu odczytał jeszcze przew. szereg egzekucyj i skarg cywilnych, wniesionych przeciw Rybakom, niekiedy nawet o sumy, wynoszące zaledwie kilka koron, poczem przew. odroczył rozprawę do środy 9 rano.

Siódmy dzień rozprawy.

Na wstępie dzisiejszej rozprawy przew. odczytał telegram od pos. Wojciecha Korfantego z doniesieniem, że stanie na rozprawie jutro we czwartek po poł.

Swiadek Karol Wójcik, lat 52, właściciel zakładu introligatorskiego, nie zaprzysiężony, poznał Rybaka u p. Steckich. Swiadek podpisał Rybakowi weksel na 400 kor., który obecnie płaci. Pod względem przekonań politycznych Rybaka nie znał.

Swiadek dr Jan Ziarko, lat 43, lekarz, nie zaprzysiężony, odnajmywał Rybakom mieszkanie w r. 1908. Swiadek w kwietniu 1909 mieszkanie im wypowiedział, gdyż zachowywali się za głośno, niszczyli mieszkanie, a przytem nie płacili regularnie czynszu. Żyli bardzo skromnie.

Swiadek N. N. (na którego prośbę nazwiska nie podajemy), lat 19, rodem z Królestwa Polskiego, student gimn., zaprzysiężony, mieszkał u Rybaków wraz z 11 kolegami w r 1908. Płacił miesięcznie 44 kor. Rybakom powodziło się kiepsko. Swiadek kilka razy z polecenia pani Rybakowej chodził do jej męża po kilka koron; dwa razy posłał go Rybak do p. Himmelblaua z kartką o pożyczenie paru koron. Panowała u nich taka bieda, że czasami nie było co jeść na kolacyę. Obiady były ogromnie skromne.

Świad. Stanisława Gorzelanowa, lat 26, buchalterka T. S. L., zaprzysiężona, znała Rybaka z biura. Pieniędzy nie miał wiele, bo bardzo często pożyczał u świadka drobne kwoty, które później oddawał. Rybak często otrzymywał pieniądze pocztą; przesyłki te przychodziły zwyczajnie po 15 tym. Pochodziły z Król. Pol. i wynosiły 3 do 5 rbs. Pod względem materyalnym — o ile świadkowi wiadomo — powodziło się Rybakowi bardzo kiepsko.

Dr Marek: Czy Rybak wyjeżdżał kiedy do Królestwa?

Świad.: Tak, wyjeżdżał raz na dwa dni. Sam Rybak opowiadał nam potem w biurze, że jeździł do Król. ucharakteryzowany. Kiedy to było świadek nie pamięta.

Dr Marek: Czy często wyjeżdżał?

Świad,: Do Król. o ile wiem, to tylko ten raz; oprócz tego jeździł bardzo często do Tarnowa.

Świad. Zygmunt Satalecki, lat 45, zegarmistrz, nie podał żadnych nowych szczegółów.

Swiad. Stanisława Huetowa, lat 52, matka p. Rybakowej, zeznaje zaprzysiężona. Rybaka poznała gdy starał się o rękę jej córki. Na Boże Narodzenie w r. 1906 bawił u nich wraz z żoną. Polubili go wszyscy, był bardzo uprzejmy, cichy i łagodny. Później bawił u p. Huetów kilka tygodni na wakacyach, skąd wyjechał nagle pewnego dnia, ponieważ dostał list, że go *szukają słowiki* Co frazes ten miał oznaczać świadek podać nie może. Po jakimś czasie przenieśli się do Krakowa, gdzie Rybak dostał posadę w T. S. L. Po pewnym czasie otrzymała od córki list z prośbą by przyjechała, gdyż jest słabą. Miałam wtedy sposobność — mówiła pani Huetowa — przypatrzeć się bliżej ich życiu. Żyli ze sobą zgodnie, kochali się bardzo; byli najprzykładniejszem małżeństwem. W domu ich bywało w Krakowie bardzo wielu Królewiaków. Rybak, sam mając niewiele, częstował ich czem mógł.

Po pewnym czasie wyjechałam z Krakowa udając się do domu. Tutaj otrzymałam depeszę, że Rybak umarł. Dopiero w drodze na pogrzeb z dzienników dowiedziałam się, że Rybak został zabity pod zarzutem szpiegostwa. Nie wierzyłam w to i nie wierzę. Pod względem narodowym był to człowiek tak czysty, był takim patryotą, że zarzut ten jest wykluczony.

Świad. Kazimierz Huet, właść. handlu śniadańkowego, lat 26, brat stryjeczny pani Rybakowej, zaprzysiężony, znał Rybaka bardzo dobrze. Poznał go w r. 1907. Rybak namówił go do przyjęcia odpowiedzialności prawnej za wydawanie „Polski“ i „Myśli wszechpolskiej“. Świadek z tego powodu miał wiele nieprzyjemności. Rybak niejednokrotnie opowiadał świadkowi o powodach ucieczki z Królestwa. Nie bał się niczego, ponieważ miał — jak mówił — czyste sumienie. Rybaka świadek uważał za wielkiego patryotę, który dla szerzenia oświaty był gotów do największych ofiar. Rybak żył w wielkiej biedzie.

Franciszek Sołtys, lat 44, krawiec, niezaprzysiężony, widział na Rybaku bardzo zniszczoną bieliznę. Ubranie wypłacał ratami bardzo nieregularnie.

Świad. Józef Filipowski, lat 40, zarządca drukarni Uniw., znał Rybaka, ponieważ bardzo często przychodził do drukarni w sprawach różnych wydawnictw. Świadek podpisał Rybakowi dwa weksle na 400 kor. i 250 kor. Rybak żył w wielkiej biedzie. Co do osoby jego nie miał żadnych podejrzeń. Dopiero podczas obchodu grunwaldzkiego literat Gruszecki opowiadał świadkowi, że pewna osoba z Królestwa ostrzegła go, że Rybak ma być szpiegiem. P. Gruszecki zakomunikował Rybakowi później treść zarzutów. Swiadek sądzi, że Rybak nie był szpiegiem.

Swiadek, B. Immergluck, lat 19, pomocnik kasowy w kantorze p. Eibenschütza, zaprzysiężony, zmienił Rybakowi raz 100 rbs.

Następnie prok. dr Wajda postawił wniosek, aby odczytać zeznania świadków Grąbczewskiego i Aristowa, czemu się sprzeciwił dr Marek. Uchwała trybunału zapadnie później.

Przew. zawiadomił następnie, że list do Stopy z pogróżkami, oraz list podrzucony dla Trudnowskiego znajdują się w ręku trybunału. Prokurator stwierdza, że listów tych nie pisała jedna i ta sama osoba.

Orzeczenie znawców.

Z kolei lekarz sądowy dr Jankowski odczytał orzeczenie znawców-lekarzy, którzy przeprowadzili sekcyę Rybaka. Dwa strzały, dane do Rybaka były śmiertelne.

Na tem przew. rozprawę przerwał na pół godziny.

Po przerwie przewodniczący odczytał zeznania świadków Grąbczewskiego i Aristowa. Grąbczewski w czasie zabicia Rybaka bawił w Krakowie, poczem wyjechał do Warszawy. — Gdy w sprawie paszportowej bawił u naczelnika ochrany Aristowa, ten dopytywał się go, czy Rybak nie zeznał czego przed śmiercią. — Gdy mu oświadczył, że nie, bo Rybak zginął na miejscu, rzekł Aristow: **„szkoda jego, był bardzo dla nas pożyteczny“;** to samo powiedział i drugi urzędnik ochrany Antonow Maksymowicz, który był przy rozmowie obecny. *(Poruszenie).*

Następnie przewodniczący odczytał zeznania Aristowa, który w czasie przesłuchania przed sędzią śledczym w Warszawie stanowczo zaprzeczył, jakoby Stanisław Rybak kiedykolwiek znajdował się na usługach ochrany, oraz by jakiś Antonow Maksymowicz pracował w ochranie.

Prokurator chcąc osłabić zeznania Grąbczewskiego postawił wniosek o odczytanie aktów

policyjnych, z których okaże się, że Grąbczewski, będąc zły na swą matkę, zadenuncyował ją do policyi, że jest szpiegiem. Do czynu tego się przyznał.

Dr Marek sprzeciwił się temu, nazywając postępowanie prokuratora nielojalnem ze względu na to, że świadek ten będąc nieobecnym, nie może się bronić.

Po okazaniu przysięgłym listów pisanych do Stopy i Trudnowskiego oraz odczytania w tej sprawie orzeczenia rzeczoznawców przew. odroczył rozprawę do czwartku 9 rano.

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru miejskiego. W piątek 24 bm. wznawia teatr krakowski jedno z arcydzieł komedyi polskiej, Blizińskiego: „Rozbitków"; główne role w świetnej tej sztuce wykonają pp.: Wolska, Zarzycka, Janiczówna, Słubicka, Kopczewska, Sobiesław, Stanisławski, Siemaszko, Kosiński, Jednowski, Leszczyński, Miarczyński i Judeyko.

Dla uprzystępnienia i szerszym warstwom arcydzieła helleńskiego; Eurypidesowej tragedyi: „Hippolitos Fedra", dyrekcya teatru daje po cenach pppularnych już jutrzejsze przedstawienie, które zgromadzi niewątpliwie pełną salę, dając zwłaszcza młodzieży szkolnej sposobność zapoznania się z utworem klasycznym.

Z Towarzystwa muzycznego. W piątek d. 24 bm. odbędzie się koncert o programie złożonym z utworów kameralnej muzyki przy współudziale profesorów konserwatoryum Tow. muzycz. K. Skarżyńskiego i K. Wierzuchowskiego, ponadto p. Abłamowicz Meyerowej, pianistki i p. dyr. Hocka, wchodzących w skład kwartetu fortepianowego. Atrakcyą będzie występ nieznanej jeszcze w Krakowie pianistki p. Janiny Familier, uczennicy prof. Michałowskiego w Warszawie i Friedmanna w Berlinie. Na program koncertu złożą się: a) kwartet fortepianowy G-moll Brahmsa, utwory fortepianowe Chopina, Brahmsa, Paderewskiego, Zarembskiego i Liszta i kompozycye wiolonczelowe Poppera i Servais'a.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni Krzyżanowskiego, Rynek główny linia A-B

Przedstawienie operetkowe dla dzieci odbędzie się w Czytelni dla kobiet im. Słowackiego w sobotę dnia 25 bm. o godz. 6 wieczorem. Dziatwa wykona utwór pt. „Trutnie" Ireny Pniowerówny, z muzyką zastosowaną do głosów dziecięcych, Adeli Fischerówny. — Wstęp 2 kor. Członkowie, dzieci, ucząca się młodzież 1 kor. Po tejże cenie bilety studenckie.

Repertuar teatru miejskiego.

Środa: »Nieznajomy tancerz«.
Czwartek: »Hipolytos-Fedra«.
Piątek: »Rozbitki«

Co słychać w mieście?

P. Adolf Neuwerth-Nowaczyński, znakomity pisarz dramatyczny, przyrzekł łaskawie współudział w *Żywym Dzienniku Nr, 5,* który na dochód drugiej kolonii wakacyjnej szkół średnich Krakowa i Podgórza wyjdzie w żywem słowie 7 kwietnia o g. 7. Twórca „Cara Samozwańca" przybędzie w dniu 7 kwietnia umyślnie w tym celu do Krakowa i odczyta swe *Nowe Meandry*. Bilety w cenie po 5, 3, 2 i 1 kor. zamawiać można kartą korespondencyjną pod adresem: „Antoni Lekszycki, redakcya „Czasu", lub „Józef Rączkowski, redakcya „Nowej Reformy".

Z Muzeum Narodowego komunikują nam: Po objęciu Domu Matejki przez gminę i przejściu jego pod zarząd dyrekcyi Muzeum Narod., postanowił komitet muzealny upamiętnić zasługi twórców instytucyi przez wmurowanie w stosownem miejscu, w Domu Matejki, tablicy. Powyższą uchwałę komitetu wykonano obecnie i w tych dniach wmurowano u wstępu na klatkę schodową tablicę z następującym napisem:

Dom ten i mieszczące się w nim Muzeum — pamięci i czci Jana Matejki — poświęcone — staraniem Maryana Sokołowskiego — z funduszów państwa, kraju i gminy, oraz składek prywatnych — z współpracownictwem I wydziału Towarzystwa im Jana Matejki — w osobach: K. M. Górskiego, K. Pieniążka, E. br. Raczyńskiego, Fr Sięka, P. Stachiewicza, Tad. Stryjeńskiego — Stworzone — w dniu 1 maja R. P. 1895 uroczyście otwarto.

Przy tej sposobności przypominamy, że Dom Matejki podobnie jak i Muzeum Narodowe i Czapskich dostępnym będzie z dniem 1 kwietnia dla publiczności od godziny 10 rano do godz. 4 po poł.

Budowa katakumb na cmentarzu. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prez dra Lea posiedzenie komisyi cmentarnej. Komisya obradowała nad sprawą budowy katakumb na cmentarzu. Następnie wywiązała się obszerna dyskusya nad kwestyą odwodnienia cmentarza, poczem polecono budownictwu miejskiemu opracować szczegółowe projekta kanalizacyi.

Pociąg nadzwyczajny do Zakopanego i z powrotem. Celem umożliwienia wycieczek z okazyi dwóch bezpośrednio po sobie następujących dni świątecznych zaprowadza się w piątek dnia 24 marca b. r. z Krakowa do Zakopanego popołudniowy pociąg osobowy (odjazd z Krakowa o 3·45 po południu, przyjazd do Zakopanego o 9·57 wieczór) i w niedzielę dnia 25 go marca b. r. pociąg osobowy (odjazd z Zakopanego o 10 wieczór, przyjazd do Krakowa o 6 rano) Podróżni, jadący tymi pociągami, nie potrzebują w obu kierunkach nigdzie na szlaku Kraków - Zakopane przesiadać

Walne zebranie stowarzyszenia przemysłowego koncesyonowanych majstrów murarskich, ciesielskich i studniarskich odbyło się wczoraj w sali Koła mieszczańskiego przy ul. Mikołajskiej pod przewodnictwem p. Bojasa w obecności sekretarza magistratu p. Kubalskiego, oraz instruktora przemysłowego p. Ostrowskiego. Obradowano głównie nad kwestyonaryuszem, dotyczącym zmiany ustawy o przemyśle budowlanym z r. 1893. Odpowiedzi na pytania kwestyonaryusza, zawierające życzenia zebranych rękodzielników, przesłane zostaną do ministeryum handlu.

Kaplica nad Morskiem Okiem, którą wznosi swym kosztem sędziwa generałowa z Kuźnic, stanie już w ciągu zbliżającego się lata. Na przyspieszenie sprawy wpłynął szczęśliwy traf, mianowicie pobyt w Zakopanem twórcy krakowskiego pomnika Jagiełły, Ant. Wiwulskiego, który zimę ubiegłą spędził na kuracyi w sanatoryum dra Dłuskiego i, korzystając z wczasów, zaprojektował kaplicę, mającą stanąć nad najpiękniejszem z jezior tatrzańskich. Będzie to monumentalna, 20-metrowa budowla z granitu, o prostej konstrukcyi, która prostotą swą właśnie wywierać będzie wrażenie skupionej i podniosłej powagi. Wielkie drzwi frontowe pozwolą także znajdującym się na zewnątrz widzieć odprawiającą się mszę. Wiadomość powyższą przynosi „Świat" i zamieszcza równocześnie ilustracyę, przedstawiającą model nowego dzieła Wiwulskiego.

Obieżysasi. Przez cały dzień wczorajszy do godziny 12 w nocy przejechało w drodze do Prus na roboty rolne 5920 robotników. — Od godziny 12 w nocy do dzisiaj rana 3000 robotników.

Kradzieże kolejowe. Jak wiadomo, przed kilku tygodniami aresztowała policya w Szczakowej szajkę włamywaczy kolejarzy, na czele których stał Joachim Kościelniak, prowadzący pociąg. Podkomendni jego Holeksa, Mleko i Mika — jakoteż i sam herszt szajki, włamywali się do zamkniętych wagonów kolejowych i kradli, co w ręce wpadło. Śledztwo — jak słychać — jest ukończone i akta przesłano do prokuratoryi państwa Śledztwo w tej sprawie prowadził znany z energii sędzia dr Taubenschlag.

Powódź w szpitalu OO. Bonifratrów. Wczoraj w nocy około godz. 1 pękła na strychu szpitala OO. Bonifratrów rura wodociągowa. W przeciągu kilkunastu minut woda zalała salę chorych, Dzięki jedynie służbie szpitalnej, która na czas dopływ wody zamknęła, nie przyszło do groźniejszej katastrofy. — W niektórych salach przemokło sufity zarysowały się, wobec czego zarząd przystąpić będzie musiał do przebudowy szpitala.

Podróż bez pieniędzy. Wczoraj aresztowała policya Serba z Belgradu Mileńkę Christicza Reicewicza, który stanąwszy w jednym z pierwszorzędnych hoteli zameldował się jako sportsmann Policya przy badaniu sportsmanna wykryła, iż jest to znany włóczęga i żebrak, który wziął sobie za cel podróżować po świecie bez pieniędzy.

Nieudałe włamanie. Dzisiaj nad ranem zauważył policyant patrolujący w ulicy Grzegórzeckiej, dwóch mężczyzn, którzy starali się włamać do sklepu bławatnego. — Na widok nadchodzącego policyanta włamywacze zbiegli, porzuciwszy narzędzia.

Kradzież u tapicera. Maks Goldberger, tapicer z ul Szpitalnej, doniósł policyi, że od dłuższego czasu giną mu ze sklepu meble, które ocenił na 2.000 kor. Policya wyśledziła sprawców w osobach 19-letniego Dawida Mühlrada i Markusa Stechlera. Złodzieje znaleźli schronienie pod telegrafem.

Z Podgórza. Stanisław Mleko i Józef Przysiężniak, obaj 23 lat liczący, upiwszy się wczoraj w jednym z tutejszych szynków zastąpili drogę Jakóbowi Grzesiakowi, jadącemu z cegłą do Krakowa i zabrali mu wóz z końmi. Grzesiak z obawy przed napastnikami uciekł i po kilku godzinach dopiero przy pomocy kaprala pol., St Kasprzyka, odzyskał swoją własność.

Z kroniki żałobnej.

Anna z Figlów Krukowa, przeżywszy lat 53, zmarła 21 bm.

Telegramy „Nowin".

Izba posłów.

Wiedeń. Na środowem posiedzeniu Izby posłów toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad kontyngentem rekruta.

Rusin Petrycki skorzystał z dyskusyi, aby roztoczyć skargi na proces we Lwowie, a Stauch ryczał:

„Ten proces jest europejskim skandalem! Tam nasze dzieci mordują".

Przedłożenie o rekrutach przekazano komisyi wojskowej.

Następne posiedzenie Izby we czwartek.

Program pracy parlamentu.

Wiedeń. Wczoraj wieczór odbyła się konferencya przewodniczących klubów w obecności prezydenta ministrów Bienertha.

Wobec opozycyi części Niemców (którzy należą przecie do większości rządowej) bar. Bienerth **kategorycznie zażądał, aby Izba posłów przed końcem marca załatwiła konieczności państwowe,** grożąc w przeciwnym razie „wyciągnięciem konsekwencyj" (dym. gabinetu? albo rozwiązanie Izby?).

„Mimo krótkości czasu - mówił bar. Bienerth — jest przy dobrej woli możliwem załatwić prowizoryum budżetowe i pożyczkę, a następnie kontyngent rekruta".

Niewątpliwie stanie się też po myśli bar. Bienertha.

Koło polskie.

Wiedeń. Koło polskie uchwaliło wczoraj kilka rezolucyj. Nasamprzód przedłożył prezes Koła rezolucyę opiewającą:

Prezydyum Koła polskiego złoży prezydentowi ministrów natychmiast oświadczenie, że Koło polskie będzie bezwarunkowo głosowało za prowizorycznym budżetem i za pożyczką 76 milionów, że atoli musi żądać od prezydenta gabinetu, aby w ustawie o kolejach lokalnych przyznano krajowi udział uwzględniający powzięte w tym kierunku uchwały Koła.

W ciągu dłuższej dyskusyi postawił do tej rezolucyi poseł Staniszewski dodatek, który opiewa:

Koło wyraźnie się zastrzega, że przedłożenie o budowie kolei lokalnych spełnienia żądań kraju **w sprawie budowy dróg wodnych** nie powinno ani odroczyć, ani w jakiejkolwiek mierze ograniczyć.

I ten dodatek również przyjęto. Wreszcie uchwalono drugą rezolucyę komisyi parlamentarnej, która opiewa:

Koło poleca komisyi parlamentarnej bezzwłocznie przystąpić do pertraktacyi z rządem i stronnictwami większości co do programu finansowego i co do konieczności ludowych (kolei lokalnych, kanałów, dwuletniej służby wojskowej itd)

O nowe szkoły średnie.

Na wieczornem posiedzeniu Koła omówiono budżet ministerstwa oświaty, poczem przedstawiali posłowie rozmaite żądania. Pos. Bojko domaga się szkoły średniej w Dąbrowie, pos. Zamorski upaństwowienia gimnazyum w Czortkowie i utworzenia gimnazyum w Zbarażu, pos. Lendzin porusza rozmaite sprawy szkolne śląskie, a przedewszystkiem subwencyi dla gimnazyum w Orłowej. Pos. Stapiński żali się, że niektóre powiaty zupełnie pozbawione są szkół średnich, jak n. p. Dąbrowa, Kolbuszowa i Strzyżów. Przemawia za tem, żeby z większych miejscowości, jak n. p. Kraków, Tarnów i t. d. niektóre szkoły przenieść na prowincyę.

Wykluczenie pos. Szpondra z centrum.

Wiedeń. Frakcya centrum Koła polskiego prowadzona przez dra Kozłowskiego, zaraz po procesie, jaki pos. Szponder wytoczył p. Okołowiczowi, a który zakończył się uwolnieniem oskarżonego, wystosowała do pos. Szpondra list, zawiadamiający go, że **nie uważa go za członka frakcyi centrum.**

Awans czasowy urzędników.

Wiedeń. Bar. Bienerth konferował wczoraj z komitetem dla sprawy awansu czasowego urzędników i oświadczył między innemi, że rząd **w zasadzie godzi się na wprowadzenie awansu czasowego** i tylko uczyni wyjątek co do praktykantów. Znaczy to, że czasowy awans zaczyna się dopiero liczyć od chwili, kiedy praktykant staje się urzędnikiem państwowym. — Dalej oświadczył, że gotów jest z chwilą wprowadzenia awansu czasowego u urzędników uwzględnić dotychczas przebyte lata służby i do tych lat zastosować ewentualny awans wewnątrz tej samej rangi. Bar. Bienerth jednak omówiwszy dokładnie ten projekt oświadczył, że rząd z drugiej strony obstawać musi przy przyjęciu tych postanowień projektu, które dać mogą gwarancyę normalnego fungowania administracyi państwowej. Odnosi się to do paragrafów, które zawierają **pewne ograniczenia prawa koalicyjnego.** Subkomitet dziś naradzi się nad tą odpowiedzią.

Upadek Stołypina.

Kokowcew prezydentem gabinetu.

Petersburg. Następcą Stołypina car mianował ministra skarbu **Kokowcewa**.

(Stołypin prawie 5 lat stał na czele rosyjskiego ministeryum; raz był przedmiotem zamachu bombą, ale tylko córka ministra odniosła wówczas rany. Stołypin był zręczny i chytry; Dumy nie usuwał, ale ją lekceważył; podzielał poglądy umiarkowanych nacyonalistów i był wrogiem Polaków).

Paryż. Ustąpienie Stołypina, według dzienników, oznacza stanowczy **zwrot ku prawicy**, a zwrot ten objawić się ma także w polityce zagranicznej. Dzienniki oczekują, że Kokowcew bardziej zaakcentuje przynależność Rosyi do *entente*. Z rozmów, jakie miał z francuskimi politykami, wnioskują że Kokowcew ma w swoim programie wciągnięcie bardziej przedsiębiorczego kapitału francuskiego do rosyjskiego przemysłu, oraz że wywrze swój wpływ, aby wojskowe znaczenie francuskiego aliansu silniej podkreślić.

Ziemstwa na Litwie i Rusi.

Petersburg. Rada państwa uchwaliła, **że połowa urzędników ziemstw musi być narodowości rosyjskiej.**

Rewolucya wojskowa w Portugalii.

Londyn. Z Lizbony donoszą o **wybuchu rewolucyi wojskowej w północnej Portugalii. W kilku pułkach wykryto spisek anarchistyczny.**

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

62 (Ciąg dalszy).

Z piersi Nostradamusa wyrwał się jakby ryk dobijanego zwierza.

A Franciszek, ciągle śmiejąc się strasznie, powtórzył:

— Syn mego brata!.. Ona, która tak mnie się ciągle opierała, jemu się oddała!..

— Oddała się! — szepnął Nostradamus.

— Mojemu bratu, Henrykowi! Temu, który mnie otruł! Teraz rozumiesz, czemu Henryk wypuścił z więzienia swą kochankę?

— Wypuścił ją — bełkotał Nostradamus.

— Tak. To zrozumiałe. Tak właśnie powinien był zrobić. Chciał mieć przy sobie kochankę i syna swego!..

Franciszek podniecony, ciągle w szalonym śmiechu, mówił dalej:

— Teraz zrozumiesz mój zbrodnię? Rozumiesz, dlaczegom ją śledził po wyjściu z Temple? Dlaczegom napadł na nią w chwili, gdy miała zobaczyć się z moim bratem? Dlaczegom ją pchnął sztyletem i położył trupem u nóg moich?

Nostradamus nachylił się nad chorym.

— A dziecko? Zabiłeś je także?

— Dziecko?..

— Syna Maryi! Syna twego brata Henryka!

— Nie, nie! Nie zabiłem! Oddano go...

— Komu? Komu? Przypomnij sobie, ja chcę!

— Jakiemuś człowiekowi, który się nazywa... tak... przypominam sobie... Człowiek, który uniósł dziecko, nazywa się Brabant le Brabançon.

* * *

Delfin bezprzytomnie miotał się na łóżku w strasznej agonii. Z jego ust posiniałych wydzierały się jęki i śmiech naprzemian; to łkanie lub krzyk rozdzierający; mięszanina nienawiści, namiętności, strachu, zemsty.. A Nostradamus, milcząc, przysłuchiwał się tym głosom, które były jakby echem okrutnych skarg, wydzierających się z jego własnego serca.

— Moce piekielne! Moce niebieskie! Oto dlaczego przerwany jest związek pomiędzy mną a nią!.. Oddała się!.. Jego syn!... Syn Henryka!.. O, czyż to możliwe!.. Czyż to prawdopodobne? Marya.. syn jej!.. Żegnaj młodości, miłości, ufności! Żegnaj to wszystko, co jest osłodą i pięknem życia!.. Oto otwiera się przedemną siódme koło piekła, płomienne drzwi, na których wypisane są krwawemi głoskami i łzami: *Będziesz nienawidził!*

— Do mnie! Do mnie! — rzęził Franciszek. — Umieram!.. Lekarstwa!.. Prędzej!.. Ach, prędzej!..

Nostradamus zgrzytnął zębami. Nachylił się nad Delfinem. Zdawał się być płomiennym archaniołem zemsty. Pokazał flakon umierającemu, który usiłował dosięgnąć go ręką...

— Przeciw truciznie! — syknął Nostradamus. — Gdybym tylko kilka kropel wlał w twe usta, byłbyś ocalony!..

— Tak! O, tak! — dyszał Franciszek, ożywiony radością.

— Ocalony! Czy to rozumiesz? Żyłbyś! Byłbyś królem Francyi! Królem najpiękniejszego państwa na świecie! Najwyższa sława, potęga, wszystkie rozkosze mieszczą się w tym flakonie!..

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kasa Oszczędności m. Krakowa złożyła kwotę 19-7 koron 23 hal. w gotówce do depozytu Sądu Powiat. w Krakowie (do A XII 183/9) na rzecz posia-
18
daczy losów odwołanej loteryi fantowej na budowę „domu wycieczkowego" w Zakopanem, którzy gotówkę za nabyte losy nadesłali do Kasy Oszcz. miasta Krakowa.

Każdy zatem posiadacz losów winien zgłosić się do c. k. Sądu powiatowego w Krakowie oddział XII celem wykazania swych praw i odebrania złożonej gotówki.

Znakomite 61

kazania Pasyjne

Ks. Tomasza Grodzickiego

zawierają **4 seryje**: 1) O boleściach Pana Jezusa; 2) Chrystus cierpiący za grzechy (7 grzechów głównych); 3) Chrystus cierpiący nauczyciel i przykład cnót; 4) O siedmiu słowach konającego Zbawiciela. **Przegląd kościelny** pisze o nich „Są to kazania jednego z najlepszych kaznodziejów naszych, treści obfitej i poważnej, z rozkładem jasnym, językiem czystym, pełne nauk i życia, z dykcyą wzniosłą i do głębi przenikającą. **Cena K. 3·60.**

Wydawnictwo 111

Księgarni katolickiej

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

9, plac Maryacki, Telefon 1308.

Drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Uczeń 509

z lepszego domu do praktyki znajdzie umieszczenie.
W. NOWAK, cukiernia Bochnia.

Potrzebny

zdolny **subjekt cukierniczy** do ciast. 440

ADAM PIASECKI
Kraków, ulica Długa Nr. 12.

Zdolnych blacharzy

poszukuje fabryka wyrobów blaszanych (mieczarskich). Zgłoszenia: Dobrzyński, Kraków Sławkowska 12. 522

Pomocnik handlowy

potrzebny od 15 kwietnia względnie od 1-go maja do handlu tow. korz. wódek, win firmy:
W. Bochnak, Szpitalna 26.
541

Kupię w Dębnikach dom z ogrodem lub parcelą. Zgłoszenia przyjmuje biuro dzienników Hupczyca Kraków, Wiślna 2, pod E. E. 543

Do sprzedania:

Mieczarnia z kompletnem urządzeniem jest do sprzedania. Wiadomość w biurze dzienników Hupczyca Wiślna 2. (504)

Rzadka Okazya! Sklep korzenny dobrze prosperujący z powodu stosunków familijnych tanio do sprzedania. Wiadomość w biurze dzienników, Kraków, Wiślna 2. 512

Sklepik korzenny, rentowny na przedmieściu, z pokojem i kuchnią do sprzedania za 400 K. Adres poda portyer ul. Wolska 9. 518

W Skawinie

młyn wodny do sprzedania o czterech złorzyniach w sile wodnej, odpowiedni na Skawinie — z cegielnią, około 15 morgów gruntu. Sąsiedztwo fabryki Synowie Francka, graniczy z dobrą okolicą. Wiadomość u właściciela młyna w Skawinie. 539

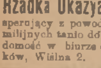
2 parcele

jedna około 440 sążni □ (front 24 m.) druga 600 sążni □ (front 35 m.) przy ul. Szkolnej na Czarnej wsi z wolnej ręki zaraz do sprzedania. Wiadomość w biurze dzienników Maryana Hupczyca Kraków ulica Wiślna 2. 544

PRALNIA CHEMICZNA

i farbiarnia z kompletnem urządzeniem i maszynami, w śródmieściu Krakowa, i sklepem dla przyjmowania zamówień zaraz do sprzedania. Wiadomość biuro dzienników Hupczyca, Kraków Wiślna 2.

Pierścień z dyamentem Victoria z prawdziwego złota double ze znakiem menniczym — złoto przywalcowane na srebro **kor. 2·80,** w oprawie z prawdziwego nowego złota **kor. 5·—,** w oprawie z 14 kar. złota **kor. 9·—,** zastępuje dotąd najlepiej pierścienie z prawdziwymi bryljantami. Jako miara wystarczy pasek papieru. Wysyłkę za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy uskutecznia c. i k. nadworny jubiler



JAN KONRAD 206
w Brüx Nr. 2612 (Czechy)

Bogato ilustrowane katalogi główne z przeszło 8000 rycin wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Kraków, dnia 7 marca 1911.

KONKURS

W myśl uchwały Rady miasta Krakowa z dnia 9 lutego 1911 rozpisuje się konkurs na następujące posady urzędników Budownictwa miejskiego w Krakowie:

a) w dziale policyi budowlanej.

1) na posadę inspektora Budownictwa miejskiego w IX. klasie rangi z płacą roczną 2800 K., z kwaterowem 960 K. i dodatkiem budowlanym 400 K. rocznie, oraz prawem do czterech trzechleci, po 200 K. rocznie,

2) na kilka posad adjunktów Budownictwa miejskiego w X. klasie rangi z płacą roczną 2200 K., z kwaterowem 768 K. i dodatkiem budowlanym 400 K. rocznie, oraz prawem do trzech trzechleci po 200 K. rocznie,

3) na posadę assystenta Budownictwa miejskiego w XI. klasie rangi z płacą roczną 1600 K., z kwaterowem 576 K. i dodatkiem budowlanym 200 K. rocznie, oraz z prawem do trzech trzechleci po 200 K. rocznie.

b) w dziale inżynieryi.

4) na posadę starszego inżyniera Budownictwa miejskiego w VIII. klasie rangi z płacą roczną 3600 K., z kwaterowem 1104 K., z dodatkiem budowl., 600 K. rocznie, oraz z prawem do dwóch pięcioleci i jednego trzechlecia po 400 K. rocznie, ewentualnie

5) na posadę inżyniera Budownictwa miejskiego w IX. klasie rangi z poborami i prawami, jak pod 1).

Do uzyskania jednej z powyższych posad wymaga się oprócz warunków ogólnych (jak nieposzlakowane życie, wiek poniżej lat 40, zupełna zdatność fizyczna do urzędowania), aby kandydaci wykazali się, iż ukończyli c. k. szkołę politechniczną (wydział architektury, względnie inżynieryi) i że złożyli drugi egzamin państwowy z dodatnim wynikiem.

Pierwszeństwo do otrzymania posady mają kandydaci, którzy posiadają odpowiednią praktykę w służbie autonomicznej, lub państwowej i mogą się wykazać ze złożenia egzaminu administracyjnego w c. k. Namiestnictwie.

Posady wymienione będą nadane prowizorycznie.

Po roku zadowalniającej służby i ewentualnie wykazaniu się ze złożenia z dodatnim wynikiem egzaminu administracyjnego nastąpi stabilizacya z zaliczeniem czasu prowizorycznej służby do czasu policzalnego przy wymiarze emerytury.

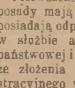
Nadmienia się, że Urzędnikom Budownictwa miejskiego nie wolno wyrabiać prywatnie planów, podlegających zatwierdzeniu Magistratu Krakowskiego, a więc na wszelkie budowle w Krakowie ani też budowli takich prowadzić.

Podania przy dołączeniu metryki urodzin, świadectw ze złożonych egzaminów, oraz świadectw z odbytej praktyki, wraz z krótkim przebiegiem życia, należy wnosić do Prezydyum Magistratu najdalej do dnia 10 kwietnia 1911 r. (542)

Z Prezydyum Mag. Krakowskiego.

Dewiza: Taniość, dobroć i trwałość!

IGNACY CYPRES, Kraków ul. Floryańska 49.



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach: 1 Brytania anker Rem. system Roskopf z szwajcarskim werkiem i pięknym łańcuszkiem tylko za kor. 3·90. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godz. idący, płaski z metal. cyferblatem wraz z pięknym łańcuszkiem kor. 4·50. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny 10 kor. Stalowy damski Remontoir kor. 7·80. Budzik najlepszy kor. 3·—. Łańcuszki srebrne od kor. 2·—. Zegarki złote damskie od kor. 20·—.

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 286

Uda się 210

niespodzianka, jeżeli podarki dla swej rodziny sprowadzicie z mej firmy — i w tym celu zażądacie pocztówką mój bogato ilustrow. główny katalog z przeszło 8000 rycin darmo i opłatnie.

C. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
Brüx Nr. 2866 (Czechy).

Osobisty Kredyt!

na 4—6% od 200 K. w zwyż. **Bez ręczycieli** na spłaty miesięczne po **4 K.** dla osób każdego stanu, **szybko** i dyskretnie uskutecznia **Philipp Feld** bank i biuro giełdowe. Budapeszt VIII, Rakóczi-ut Nr. 71.
529

Najprzedniejsze Brzytwy z Solingen

kute, pod gwarancyą z najlepszej angielskiej stali, ręcznie ostrzone, bardzo ostre, obciągnięte, gotowe do użytku Nr. 8701 z czarno polerowaną rękojeścią $^1/_4$ wklęsło szlifowane, $^4/_8$ szerokie w puzderku K 1·70. Nr. 8702 z czarno polerowaną rękojeścią $^1/_2$ wklęsło szlifowane, $^4/_8$ szerokie w puzderku K 2·20.



Większy wybór przyborów do golenia znajduje się w mym katalogu głównym z przeszło 3000 rycin, który wysyła się każdemu darmo i opłatnie. Wysyłkę uskutecznia za pobraniem lub poprzednim nadesłaniem należytości c. i k. nadw. dostawca **Jan Konrad,** dom wysyłkowy w Brüx nr. 2820 (Czechy) 186

Nowe kursa przygotowawcze

do egzaminu **z buchalteryi kupieckiej pojed. i podw.** składanego w c. k. Akademii handlowej w Krakowie (lub we Lwowie) (540)

rozpoczynają się dn. 6 kwietnia b. r. w Szkole Buchalteryi STANISŁAWA BURNATOWICZA w Krakowie ul. Floryańska l. 55, I. p. Telefon Nr. 2036 VIII.

P. T. Kandydaci i Kandydatki, chcący ten egzamin złożyć w terminie jesiennym winni się już na ten kurs wpisywać, ze względu na ograniczoną tylko ilość słuchaczy, która może być przyjęta.

Na kurs przygotowawczy do **Egzaminu z rachunkowości państwowej,** składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie, na który wprawdzie można się zapisywać każdego czasu, należy się wyjątkowo zapisywać także teraz, ponieważ nauka trwać musi przez 4 miesiące, a egzamin można składać w sezonie letnim tylko do końca lipca b. r.

Wpisy przyjmuje i informacyi udziela osobiście kierownik kursu codziennie w godzinach popołudniowych od 3—4, w innych zaś godzinach personal **biura buchalteryjnego** w Krakowie ul. Floryańska L. 55 I. p. Telefon Nr. 2036 VIII.

Na Post!

Sery krajowe i zagraniczne, Bryndze Węgierskie, Masło deserowe I jakości, Masło kuchenne — w dowolnej ilości dla odsprzedawców
447 poleca

BRACIA ROLNICCY

Fabryczny **Skład serów** i export masła, Kraków Wielopole 7.
Wysyłka koleją i pocztą odwrotną.

BROŃ 197

najstaranniej ostrzelana, zaopatrzona państwowym stemplem ostrzelania, najlepszej jakości, w najdokładniejszym wykonaniu, z gwarancyą, że będzie doskonale funksyonować, wysyła c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD, w Brüx Nro 2841 (Czechy).**

Rewolwer K. 5·50, 7·50, pistolet K. 2·—, 2·70. Katalog główny z 3000 wzorów wysyła na żądanie darmo i opłatnie. Wysyłka za zaliczką. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy.

Najlepsza herbata,
Najtańsza herbata,
Najsmaczniejsza herbata,
jest z marką

„DZWON".

$^1/_4$ f. okruchów z herbat 70 h.
$^1/_4$ f. liściowej herbaty 1·— K.
$^1/_4$ f. Cejlońskiej herb. 1·20 K.
1204 z firmy:

AG. LISOWSKI „FORTUNA"
Kraków, Sukiennice 23.

Już czas pomyśleć o bojkocie obcej tandety. 519

Taniej niż wszędzie przyjmuje się obstalunki na obuwie męskie damskie i dziecinne, oraz wszelkie reperacye

Bronisław Krogulski
ulica Zielona l. 2.

Wiele setek pobudek do zakupu przedmiotów użytecznych i różnorodnych podarków okolicznościowych zawiera mój główny katalog o przeszło 3000 rycin, który na żądanie wysyła się każdemu darmo i opłatnie.

C. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
w Brüx Nr. 2647 (Czechy). 204

Niezbędny i praktyczny

jest mój światowej sławy garnitur do golenia Nr. 8730

w pięknem polerowanem pudełku drewnianem, które jest 20 cm. długie $15^1/_2$ cm. szerokie, 6 cm. wysokie, do zamykania, **ze zwierciadłem** do dowolnego ustawiania i zawiera wszystkie przybory do golenia:



1) Brzytwę z najlepszej solingerskiej stali srebrnej, dokładnie wklęśle szlifowana, do każdego zarostu nadająca się i gotowa do użycia. 2) Dobry rzemień do obciągania. 3) Pudełko pasty do ostrzenia. 4) Puszkę antyseptycznego mydła do golenia 5) Czarkę niklowaną do rozrabiania mydła. 6) Pendzel z niklowanym trzymadłem. **komplet w najlepszej jakości tylko K. 5·—**

Tensam garnitur, **tylko brzytwa z przyrządem ochronnym** dla niewprawnych (skaleczenie wykluczone z podaniem sposobu użycia **K. 5·60.** Najwykwintniejszy garnitur do golenia, zawiera zamiast brzytwy aparat bezpieczeństwa do golenia „Korona" bardzo polecenia godny dla niewprawnych **K. 6·—**

Bez ryzyka! **Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości

c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2822 (Czechy)

Darmo i opłatnie wysyłam na żądanie każdemu katalog główny z przeszło 3000 rycin. 20:

Biuro Sprzedaży Szkła Taflowego

Towarzystwa handlowego zjednoczonych fabryk **dla zach. Galicyi**
465

Kraków, ulica Starowiślna L. 27|J.

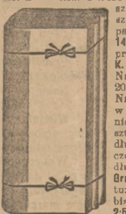
zostało otwarte, uprasza się zatem wszystkie zlecenia dotyczące

szyb do okien

tylko pod powyższym adresem przesyłać.

Towary lniane i bawełniane 216

po najtańszych cenach najodpowiedniejsze na podarki okolicznościowe. Nr. B 14. **Konrad-Webe** trwałe z grubej przędzy płótno domowe 74/76 cm. szerokie $^1/_2$ sztuki $11^1/_2$ m. długości **K. 6·50.** Cała sztuka, 23 m. długa **K. 12·50.** Szersze weby w lepszych jakościach, sztuki 23 metrowe po **K. 13·50, 14·50, 16·50.** Nr. S. 1. **Szyrting** z średnio grubej przędzy 84 cm. szeroki, sztuka 20 m. długości **K. 12·—.** Tenże w lepszych jakościach **K. 15·50, 17·—.** Nr. C 5. Szyfon średnio gruby 82 cm. szeroki. sztuka 20 m. długa **K. 12·50,** w lepszej jakości **K. 14·50, 16·50.** Nr. B 81. **Najtańsze materye z przędzy na poszwy,** w praniu nie zmieniające barwy (Kanafas), czerwono, niebiesko lub liliowo prążkowane 74/76 cm. szerokie, sztuka 23 m. długości **K. 10·50,** $^1/_2$ sztuki $11^1/_2$ m. długości **K. 5·50.** Nr. J. 22. Inlet nie blaknący i gęsty, czerwony albo niebieski 78 cm. szeroki, sztuka 23 m. długa **K. 12·50,** pół sztuki $11^1/_2$ m. długości **K. 7·—. Gruba prześcieradła ręcznego wyrobu,** 140/200 cm., $^1/_2$ tuzina **K. 18·—,** sztuka **K. 3·20.** Chusteczki do nosa białe. kolorowe kratkowane tuzin po **K. 1·80, 2·—, 2·50, 3·—, 3·80** w największym wyborze w moim katalogu głównym. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy.**



Wysyłkę uskutecznia za zaliczką c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2837 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 3000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Budzik o głosie dzwonu wieżowego



I. jakości, przyrząd bijący pół i całe godziny, który się co 30 godzin naciąga i budzik o donośnym głosie, rama okrągła, gładko polerowana o średnicy 80 cm., tarcza oszklona, kompletny z 3 złoconymi ciężarkami, z 3-letnią piśmienną gwarancyą

tylko K. 6·60 tylko

z tarczą, która w nocy świeci K. 7·20. Bez ryzyka! Wymiana dozwolona albo zwrot pieniędzy! Wysyła za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. Pierwsza fabryka zegarów 217

JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca
w Brüx, Nr. 2807 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 3000 rycin wysyła się na żądanie każdemu darmo i opłatnie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność iż w tych dniach **otwarłem przy ulicy Długiej L. 29**

Sprzedaż wędlin

z własnej elektro-motorowej pracowni urządzonej według najnowszych wymagań i polecam swoje znakomite wędliny jakoto kiełbasy krakowskie krajane i siekane, szynki i wędzonkę z młodych prosiąt, oraz wszelkie inne wędliny wchodzące w zakres masarstwa. Ręcząc za dwa razy dziennie świeży towar i ceny najprzystępniejsze kreślę się

z szacunkiem
TOMASZ KNOBEL, Długa 29

DOBRA HARMONIJKA K 4·80.

Wolne od cła! **100.000 sztuk sprzedano.** Pod gwarancyą!
Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!



Nr. $300^3/_4$: 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm.	**K. 4·80**
Nr. $657^1/_4$: 10 klawiszy, 1 rejestr, 28 głosów, wielkość 30×15 cm.	**„ 5·20**
Nr. $305^3/_4$: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm.	**„ 6·20**
Nr. $663^1/_4$: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm.	**„ 8·—**
Nr. 685 2: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm.	**„ 9·—**

Samouczek do każdej harmonijki za darmo. Wysyłki uskutecznia za zaliczką c. i k. nadworny dostawca 184

JAN KONRAD

dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 2814 (Czechy).
Główny katalog z przeszło 3000 rycin wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

NAJLEPSZA CZEKOLADA Z FABRYKI ADAMA PIASECKIEGO, KRAKÓW
UL. DŁUGA L. 12. - FLORYAŃSKA 2.
PROSZĘ ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Broń, amunicya i przybory myśliwskie

Wszelka broń w strzelaniu najstaranniej wypróbow., zaopatrzona w państw. stempel ostrzelania, tylko w najlepszej jakości i elegancko wykończona, pod gwarancyą dobrego funkcyonowania.



Nro 100. Rewolwer-Lefaucheaux, 7 mm., 6 strzałowy na patrony z zapalaczem sztyftowym, ładnie politurowany, z rączką z drzewa orzechowego, cyngiel do zakładania, 17 cm. długości, za 1 sztukę K 5·50. Takiż sam, kaliber 9 mm. K 7·50. Nro 101 kaliber 7 mm., dobrze niklowany, K 6·50, kaliber 9 mm., dobrze niklow. K 8·50.

Patrony rewolwerowe:

Nro 507	7 mm.	nab. z kulami	25	sztuk	K —·80	
Nro 509	9 „	„ „	25	„	K —·95	
Nro 508	7 „	„ śrutowe	25	„	K 1·—	
Nro 510	9 „	„ „	25	„	K 1·25	
Nro 511	7 „	ślepe patrony	25	„	K —·70	
Nro 512	9 „	„ „	25	„	K —·90	

Największy wybór wszystkich gatunków rewolwerów, pistoletów kieszonkow., terzeroli, pistoletów dla poganiaczy i dozorców winnic, flobertów, strzelb do polowania, przyborów do polowania, nabojów itp. — znaleść można w moim głównym katalogu z przeszło 3000 wzorów, który na żądanie każdemu wysyłam darmo i opłatnie.

C. i k. nadw. dostawca **JAN KONRAD** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2838 (Czechy). 188

Magazyn Mebli

i Zakład tapicersko-dekoracyjny

Kajetan Dudziak

Kraków, ul. Floryańska 36, I p.

Wypłaci się samo! Moje maszynki do strzyżenia włosów są z solingerskiej stali I-szej jakości sporządzone, najlepiej niklowane i niedościgniemie praktycznie. Nr. 9150: I-szej jakości o 2 grzebieniach do nasuwania, strzyże ponad 2 zębami, długość cięcia bez grzebyka 3 mm., z cienkim grzebykiem do nasuwania 7 mm., z grubym grzebykiem do nasuwania 10 mm., szerokość strzygącej płaszczyzny (19 zębów) $4^1/_2$ cm, za sztukę ze zapasową sprężyną i przepisem użycia, tak że każdy, nawet nie wprawny zaraz włosy strzydz może — **kor. 5·80.**



Nr. 9151: Maszynka do strzyżenia włosów na brodzie, $^1/_2$ mm. długość cięcia, wykonanie jak Nr. 9150, tylko odpowiednio mniejsza, bez grzebieni do nasuwania [illegible] K. Nr. 9154: Dobra maszynka do strzyżenia włosów z twardą sprężyną, kompletna **kor. 4·80.** Nr. 9155: [illegible]szynka do strzyżenia włosów na brodzie bez grzeb[illegible] do nasuwania, 1 mm. długość cięcia, kompletna kor. [illegible]

Maszynki należy zawsze dobrze naoliwić! **Wysyłka za zaliczką.**

C. i k. nadw. dostawca **JAN KONRAD, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2[illegible]** (Czechy). — Katalog o przeszło 3000 rycin wysyłam na żądanie [illegible]demu darmo i opłatnie. 321

BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie. ul. Gołębia 4